



NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE

Co można osiągnąć wspólną pracą?

Strażacki dorobek Bukówki

Z drogi ze Słupska do Główczy, przed Lubuczewem, trzeba skręcić w prawo. Po kilku kilometrach jesteśmy w Bukówce. To zadbana miejscowość, z lipową aleją przy wjeździe, dobrą drogą. Po obu jej stronach, w znacznej odległości, stoją domy. Starannie utrzymana zieleń, czystość, schludność. Coś takiego, co w opinii mieszkańców nie pasuje do widoku wsi dawniej zatrudnionej w państwowym rolnictwie.



Posłuchajcie jak to brzmi...

Bo też Bukówka nie była siedzibą pegeeru czy peohazetu. Tutaj było naukowo-doświadczalne centrum sporego obszaru na Pomorzu, na którym uprawiano len. Ta wspaniała dziedzina rolnictwa upadła w naszym kraju. Nie ma dzisiaj lnu na polach, ani wielkich składowisk tego surowca. Przez długie lata niszczały opuszczone obiekty dawnego „Włóknolenu” w Lęborku. Szkoda! To szlachetny surowiec. Wyroby z lnu dzisiaj przynoszą wysokie dochody. Widocznie u nas lepiej sprowadzać

skądkolwiek, niż robić samemu i zarabiać na tym.

Dawne obiekty w Bukówce przeszły w prywatne ręce, podobnie jak ziemia. Ale wieś przetrwała trudne momenty i ma nadal ambicję.

Niedawno, 14 lipca, niemal wszyscy mieszkańcy – a jest ich w Bukówce 270 – zgromadzili się w jednym miejscu, aby świętować z okazji przekazania do użytku bardzo potrzebnego obiektu: świetlicy połączonej ze strażnicą. Nowy budynek poświęcił pro-

boszcz parafii Jezierzycy ks. Feliks Samulak.

Bukówka od dawna ma liczny zastęp strażaków. Policzymy: w jednostce Ochotniczych Straży Pożarnych – 22 członków czynnych, do tego drużyna młodzieżowa – chłopcy, drużyna młodzieżowa – dziewczęta, drużyna kobiet – to już razem 46 osób. Jeśli doliczyć jeszcze seniorów strażackich i osoby wspierające – razem 12, to znaczy, że z ruchem strażackim jest stale związanych 58 mieszkańców wsi.

Jednak czegoś dotychczas brakowało w obrazie strażackiej wsi: strażnicy. Bez stałej siedziby jednostka OSP nie mogła uzyskać osobowości prawnej.

W połowie ub. roku kilka osób dostrzegło nowe możliwości: oto remontu wymagała pilnie stara świetlica. Postanowiono połączyć obydwa zadania w jedno. Oprócz odnowienia świetlicy (a właściwie postawienia od nowa) – zbudowanie od podstaw strażnicy.

Inwestorem był Urząd Gminy Słupsk. Projekt dla dwóch połączonych obiektów wykonała pani architekt Grażyna Oleksińska ze Słupska. Firma Janusza Pruska ze Słupska wygrała przetarg na wykonanie prac.

Zaczął się od rozbiórki starej świetlicy. Wielu mieszkańców, w tym oczywiście widoczni byli strażacy, zakasało rękawy i stanęło do wykonania podstawowych prac, mieszczących się w „stanie zerowym”. Trudno dokładnie ustalić zakres prac, wykonanych przez mieszkańców, ale wiadomo na przykład, że ich dziełem było splantowanie terenu. Kilkanaście wywrotek przywoziło piach, w sumie co najmniej 150 metrów sześciennych. Znikły dziury w ziemi, teren był wyrównany, można było zacząć budowę.



Wójt Mariusz Chmiel podczas uroczystości przekazania strażnicy

Dzisiaj Marek Jankowski, prezes jednostki OSP, do tego radny, nie uważa za stosowne przypominać, kto z mieszkańców pracował najwięcej. Wszyscy członkowie OSP zasłużyli na uznanie. Ale bardzo wysoko ocenia też wkład życzliwych sponsorów spoza grona strażaków i mieszkańców: Marcina Kwiatkowskiego, dyrektora firmy „Krężel”, inż. Kazimierza Żmudy-Trzebiatowskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Ustka, inż. Władysława Bądkowskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Damnica. Nie można też pominąć życzliwości władz gmi-

wozy bojowe i magazyn sprzętu. Na górze – część sypialna.

Za drzwiami, które w razie potrzeby mogą być szeroko otwarte – świetlica. Jest to obiekt, w którym będzie można organizować imprezy sportowe, zabawy, a także – naukę (czemu służyć ma min. pracownia komputerowa). Jest zaplecze kuchenne. Świetlica ma porządną system ogrzewania (nowoczesny piec na drewno), zaplecze kuchenne, sanitarne.

Zostały jeszcze do wykonania płoty i bramy. Nie dało się ich dokończyć na czas, bo padały deszcze. Ale Wioletta Linden-



OSP pod sztandarem



Marek Jankowski – prezes OSP (pierwszy z prawej), Wioletta Lindenberga-Młyńska – sołtys i Ryszard Sadowski – naczelnik OSP przed nową strażnicą-świetlicą w Bukówce.

ny, które dały materiał. Skądinąd wiadomo też, że duszą przedsięwzięcia był prezes Jankowski, który nie szczędził własnego czasu i pracy na ten cel.

W części „strażackiej” obiektu mieści się na parterze garaż na dwa

berg-Młyńska, sołtys Bukówki i Ryszard Sadowski, naczelnik OSP zapewniają, że i to zadanie będzie wkrótce zamknięte.

Powodzenia, Bukówko!

Tadeusz Martychewicz
Fot. Zbigniew Bielecki



Zabawa trwała...



...do białego rana



NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE



Sposób wyboru najlepszych samorządów zatwierdziła niezależna kapituła. W jej skład wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Najwyższej Izby Kontroli, przedstawiciele instytucji i środowisk współpracujących z samorządami.

Kapituła konkursowa oceniała nie tylko kondycję finansową gmin, ale uwzględniała również starania o rozwój i podniesienie jakości życia mieszkańców.

Numer 1 na Pomorzu

To dla gminy Słupsk zaszczyt i prestiż. Dziennik „Rzeczpospolita” ogłosił ranking samorządów, w którym na 21. miejscu znalazła się nasza gmina. To duży skok, zważywszy, że w 2004 roku było to 53 miejsce, zaś w 2005- 38. Dodajmy, na 2500 gmin w całym kraju. Wynik tegoroczny oznacza zarazem 1. miejsce w województwie pomorskim.

Za zarządzanie finansami, Gmina Słupsk uzyskała 46,45 z 60 możliwych punktów. Oceniający brali pod uwagę między innymi dynamikę wzrostu dochodów własnych, nakłady na inwestycje, pozyskane pieniądze unijne. Wysoko punktowana była odpowiedzialność i zachowanie bezpieczeństwa finansowego przy zaciąganiu przez gminę pożyczek i kredytów.

– Oczywiście na sukces gmin wiejskich wpływa często wiele czynników, które wynikają z tzw. renty położenia, czyli bliskości terenów zurbanizowanych, przy ważnych szlakach komunikacyjnych, z dużymi dochodami z udziału w podatku od osób fizycznych i prawnych – komentuje członek kapituły Rankingu Samorządów Paweł Tomczak.

– Wielu uważa, że mając takie atuty, w naturalny sposób osiąga się status lidera. Jednak, jak pokazuje praktyka, część gmin liderów potrafi ten potencjał jeszcze efektywniej wykorzystać, poprzez przemyślaną strategię rozwoju i dobre zarządzanie – dodał.

Wójt gminy Mariusz Chmiel (na zdjęciu), który zbudował pozycję Gminy Słupsk w rankingu nie kryje satysfakcji: – To nasz wspólny sukces, całego zespołu ludzi z określonymi umiejętnościami i pomysłami. Na przestrzeni całego 2006 roku, dzięki wspólnym działaniom dochód gminy wzrósł 11,9 mln złotych. Wzrost dochodów własnych, przy niezmiennych stawkach podatkowych, to efekt naszej wspólnej polityki – od wielu lat staramy się tworzyć takie warunki, które

przyciągną zarówno podmioty gospodarcze jak i nowych mieszkańców. I jak wskazują liczby to nam się udaje i opłaca – dodaje.

W imieniu władz gminy Słupsk nagrodę odebrała skarbnik gmi-

ny Barbara Dykier. Na zdjęciu moment wręczenia dyplomu przez szefa Kapituły, profesora Jerzego Buzka. Były premier po raz kolejny przewodniczył Kapitułe. To w końcu lat 90., za jego rządów, została przeprowadzona reforma samorządowa. I dziś uznawana jest za sukces. Dzięki reformie nastąpiła decentralizacja władzy. Przykład gminy Słupsk potwierdza tylko, że z korzyścią dla mieszkańców.

Jerzy Raube



Z wizą do Redzikowa

Humorystycznie, aczkolwiek bardzo realnie przedstawił sytuację interanauta pisząc: „Z wizą do Redzikowa”. Można tak ocenić status byłego lotniska, a w przyszłości usytuowania tzw. Tarczy. Nowa inwestycja wojskowa wzbudza wiele kontrowersji.

List do Lecha Kaczyńskiego, prezydenta RP w sprawie statusu lotniska wojskowego w Redzikowie wystosował wójt gminy Słupsk, Mariusz Chmiel. W piśmie czytamy:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie

Ze zrozumiałym zainteresowaniem i uwagą śledzimy doniesienia medialne o prowadzonych rozmowach dotyczących rozmieszczenia na terenie kraju elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Większość dziennikarzy i ekspertów wypowiada się, że tarcza zlokalizowana zostanie w Redzikowie k. Słupska. Obecnie toczy się duża dyskusja w prasie na ten temat.

Niewątpliwie decyzja o udziale Polski w projekcie jest jednym z najważniejszych dylematów i wyzwań, przed jakimi kreatorzy polskiej polityki zagranicznej stanęli w ostatnich latach. Chcieliby-

śmy zapytać, jakie będą korzyści, skutki i ewentualne straty związane z zainstalowaniem elementów amerykańskiej tarczy w Polsce dla społeczności lokalnej. Pytanie, które pojawiało się w różnych dyskusjach w prasie i telewizji to również sprawa eksterytorialności bazy. Co możemy otrzymać w zamian za udostępnienie części naszego terytorium? Uważamy, że sama perspektywa amerykańskiej flagi powiewającej nad bazą na terytorium Polski nie jest wystarczającą atrakcją i powodem, dla którego powinniśmy się zgodzić na wszelkie amerykańskie propozycje.

Większość ekspertów twierdzi, że podstawową korzyścią dla oby-

wateli państwa goszczącego będzie poprawa bezpieczeństwa narodowego. To oczywiście wartość nadrzędna, która powinna przyswiecać władzom Rzeczypospolitej. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, jakie dodatkowe korzyści będą mieli mieszkańcy tego regionu, w którym tarcza powstanie.

Nieoficjalnie jako pewne miejsce budowy amerykańskiego systemu obronnego wymieniany jest teren o powierzchni około 400 ha położony w podślupskim Redzikowie. Chciałbym zaznaczyć, że mamy plany dotyczące reaktywowania lotniska w Redzikowie. Jest to jeden z najważniejszych priorytetów pobudzenia i kreowania polityki gospodarczej regionu słupskiego. Decyzja o zlokalizowaniu elementów tarczy antyrakietowej w Redzikowie spowoduje, że nasze zamiary nie będą mogły być zrealizowane, co na pewno zmniejszy atrakcyjność inwestycyjną i turystyczną regionu. Poza tym część tego terenu o powierzchni około 250 ha chcielibyśmy przeznaczyć pod działalność gospodarczą, gdyż teren ten posiada dobrze rozwiniętą infrastrukturę techniczną.

W chwili obecnej na końcowym etapie jest opracowywanie planu zagospodarowania przestrzennego, co umożliwi podjęcie



Hangary czekają na gospodarza...

działań dotyczących uruchomienia lotniska cywilnego i rozwoju działalności gospodarczej. Może to spowodować nowe, lepsze perspektywy rozwoju całego regionu. Wybudowanie tarczy antyrakietowej spowoduje zburzenie naszych planów, a co za tym idzie dalszy

odpływ młodych ludzi poszukujących atrakcyjnej pracy za granicą.

Prosimy o przedstawienie pełnej informacji dotyczącej obiektu, który ma powstać w Redzikowie oraz jego wpływu na rozwój naszego regionu.

Łączę wyrazy szacunku



Czy na lotniskow w Redzikowie zawitają także samoloty?

Gminie się należało...

Trzy lata trwał spór między gminą Słupsk i spółką SwePollLink w sprawie naliczonego podatku od nieruchomości. Spółka podważała wysokość naliczonego podatku z tytułu definicji budowli energetycznych, które wchodziły w skład stacji przetwornikowej w Wierzbicinie. Obiekt zbudowała spółka SwePollLink. Zdaniem jej prawników, gmina żądała zbyt wysokich podatków, bo za szeroko rozumianą definicję budowli energetycznej.

Zgodnie z literą prawa sąd stanął po stronie samorządu. Oznacza to, że gmina zgodnie

z przepisami przejmowała należną opłatę ok. 1,3 mln złotych.

– Sąd uznał, że pobierając podatek robiliśmy to zgodnie z planem – komentował wójt Mariusz Chmiel. – To dla gminy duży zastrzyk finansowy. Ten wyrok jest ważny także w kontekście zbliżających się inwestycji wiatrakowych na naszym terenie. Inwestorzy muszą się liczyć z normalnymi opłatami podatkowymi od nieruchomości. Żadne lobby biznesowe nie powinno zmienić prawa podatkowego.

R